

Apokalipsa

Blade Loki

Ciosami świateł ciemności rozciął,
Blask stutysięczny, nożowy zamach.
I noc, podżgana elektrycznością,
W oślepiających stanęła ranach.

Zorzo zbrodnicza, tęczo pożarna,
O, fajerwerku bożka Philipsa!
Jakich objawień pali się barwna,
Amerykańska apokalipsa?!

Kto idzie? Bokser! W kułakach – ołów,
Zęby na wierzchu: zbawiciel nowy.
I chwali Pana wrzask apostołów,
Z krwawo rozdartych szczęk kwadratowych.